



Wolność zgromadzeń – nieskuteczność procedury

Prawo o zgromadzeniach w dalszym ciągu utrudnia korzystanie z wolności zgromadzeń. W ostatnim czasie przekonało się o tym Stowarzyszenie Wietnamczyków w Polsce „Solidarność i Przyjaźń”, które przez blisko pół roku zabiegało o możliwość zorganizowania zgromadzenia. Sprawa ta dała asumpt do dalszych działań prawnych w postaci skargi konstytucyjnej oraz skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Do trzech razy sztuka

W maju 2008 roku Stowarzyszenie dwukrotnie wystąpiło do wójta Lesznowi, M. Batoryckiej – Wąsik, o zorganizowanie zgromadzenia w Wólce Kosowskiej. Za

każdym razem Stowarzyszenie dokonywało zgłoszenia z wyprzedzeniem (odpowiednio na tydzień przed i na 10 dni przed datą planowanego zgromadzenia). W obu przypadkach wójt wydał zakaz odbycia zgromadzenia, powołując się na zagrożenie spowodowania utrudnień w ruchu, które mogłyby skutkować niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia okolicznych mieszkańców. Od zakazów organizatorzy odwołali się do wojewody, ten jednak rozpatrzył odwołania dopiero w lipcu, czyli po ponad dwóch miesiącach od planowanych dat zgromadzeń. W sytuacji braku decyzji wojewody organizatorzy odstąpili od zwołania zgromadzeń. Ostatecznie zgromadzenie odbyło się na początku października. Było to możliwe tylko z tego powodu, iż za-

wiadomienie zostało złożone dokładnie na 30 dni przed datą zgromadzenia.

Problem z terminami

Prawo o zgromadzeniach nakazuje złożyć zawiadomienie o zgromadzeniu między trzydziestym a trzecim dniem przed planowaną datą zgromadzenia. Decyzję o zakazie doręcza się organizatorowi w ciągu trzech dni, najpóźniej zaś na 24 godziny przed planowanym terminem zgromadzenia. Przykład Stowarzyszenia pokazuje, iż skonstruowane przez ustawodawcę ramy czasowe nie gwarantują organizatorowi możliwości skutecznego odwołania się od zakazu zwołania zgromadzenia. Dzieje się tak, gdyż Pra-

AKTUALNOŚCI

Wydawnictwo „Wiedza i Praktyka” na zasadach pomocy *pro publico bono* podjęło się zapewnienia kompleksowej obsługi wydawniczej i logistyczno-dystrybucyjnej dla programów prawnych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, a w szczególności dla Programu Spraw Precedensowych, Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce oraz Programu „Prawa Człowieka a rozliczenia z przeszłości”. Współpraca obejmuje przede wszystkim fachowe doradztwo ekspertów Wydawnictwa „Wiedza i Praktyka” przy przygotowywaniu publikacji, ich druk oraz dystrybucję do adresatów końcowych, z zastosowaniem nowych, innowacyjnych rozwiązań. Takie rady i wsparcie techniczne są dla Fundacji nieocenione. Dzięki tej współpracy Fundacja ma zapewnioną stałą i profesjonalną obsługę, co z pewnością pozwoli na docieranie z jej publikacjami do szerszego grona odbiorców. Więcej informacji o Wydawnictwie: www.wip.pl

w o zgromadzeniach nie nakłada na organy państwowe obowiązku zakończenia procedury zwołania zgromadzenia przed datą planowanego zgromadzenia. Tymczasem Trybunał Konstytucyjny (wyrok z 28 czerwca 2000 r., sygn. K 34/99) stoi na stanowisku, iż obowiązkiem organów państwowych jest nie tylko usunięcie przeszkód w zakresie korzystania ze sfery wolności zgromadzeń i zaniechanie nieuzasadnionej ingerencji w tę sferę, ale również podjęcie kroków pozytywnych, mających na celu urzeczywistnienie tego prawa. Prawo o zgromadzeniach powinno zatem ustanawiać normy gwarantujące możliwość korzystania z wolności zgromadzeń, nie zaś ją utrudniające. Organizator powinien dysponować środkami, które dają realną możliwość obrony jego praw.



Standardy międzynarodowe

Problem wolności organizowania zgromadzeń w Polsce został również poruszony w wyroku ETPCz w sprawie *Bączkowski i inni przeciwko Polsce* (wyrok z 3 maja 2007 r., skarga nr 1543/06). Trybunał rozpatrując skargę organizatorów Parady Równości 2005 wskazał, że termin zorganizowania zgromadzenia stanowi nie tylko komponent wolności zgromadzeń, ale wręcz jest tej wolności esencją, a dla efektywności korzystania z wolności zgromadzeń istotne jest, by obowiązujące prawo zawierało rozsądne terminy wydawania decyzji. Trybunał stwierdził również, iż niezmiernie ważne jest to, żeby władze państwowe były obowiązane przez przepisy do wydawania ostatecznych decyzji przed planowaną datą zgromadzenia. Podobne zalecenia zostały zawarte w wytycznych przygotowanych przez Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (*OSCE/ODHIR*) dotyczących wolności zgromadzeń (*Guidelines on Freedom of Peaceful Assembly*). Zgodnie z nimi termin na złożenie zawiadomienia nie powinien być zbyt odległy od planowanej daty zgromadzenia (normalnie powinien wynosić kilka dni), ale na tyle długi, aby władze mogły zaplanować i przygotować się do zgromadzenia. Dla organizatora natomiast powinien być wystarczający do odwołania się od decyzji zakazującej zgromadzenia.

Problemy Stowarzyszenia Wietnamczyków w Polsce pokazują, że wykonanie wyroku w sprawie *Bączkowski i inni przeciwko Polsce* ma istotne znaczenie dla

korzystania z wolności organizowania pokojowych zgromadzeń. W celu uniknięcia podobnych sytuacji w przyszłości ustawodawca powinien zmodyfikować przepisy dotyczące trybu zawiadamiania o zgromadzeniach, a szczególnie trybu odwoławczego od ewentualnych decyzji zakazujących zgromadzenia.

Artur Pietryka

W związku z problemami Stowarzyszenia Wietnamczyków w Polsce oraz brakiem jakichkolwiek inicjatyw ustawodawczych mających na celu zadośćuczynienie wyrokowi ETPCz w sprawie *Bączkowski i inni przeciwko Polsce*, w dniu 23 października 2008 r. skierowaliśmy pismo do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. W liście podnieśliśmy, iż wadliwa procedura zawiadomień, doręczeń i odwołań oraz brak szybkiej i efektywnej kontroli sądowej decyzji organów gminy zakazujących zwołania zgromadzeń naraża Polskę na kolejne przegrane przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi z Ministerstwa.

Prawo więźniów do życia rodzinnego

W dniu 20 stycznia 2008 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wydał wyrok w sprawie *Czarnowski przeciwko Polsce* (skarga nr 28586/03). Dotyczyła ona więźnia, który wystąpił do władz więzienia o zwolnienie na czas pogrzebu ojca, ale przepustki nie dostał. Helsińska Fundacja Praw Człowieka przedstawiła w tej sprawie opinię przyjaciela sądu.

Odmowa przepustki na pogrzeb

Edward Czarnowski został skazany na wyrok więzienia w związku ze znęcaniem się nad domownikami. W czerwcu 2003 r. zmarł mu ojciec, którego akt zgonu E. Czarnowski dostał 20 czerwca (niedziela). 21 czerwca sporządził formalny list do władz więzienia o zwolnienie na czas pogrzebu, który miał się odbyć następnego dnia. Sędzia penitencjarny nie wydał jednak zgody na przepustkę uznając, że przyczyny podane przez E. Czarnowskiego nie są szczególnie ważne dla skazanego, a tym samym nie spełniają warunku, który przewiduje polski kodeks karny wykonawczy (k.k.w.) dla zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego. Co prawda sąd prawidłowo pouczył skazanego, że przysługuje mu odwołanie od tej decyzji w ciągu 7 dni, ale w tym czasie odbył się już pogrzeb, na którym Edward Czarnowski był nieobecny. E. Czarnowski złożył skargę przeciwko Polsce do ETPCz, powołując się na naruszenie prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, zagwarantowanego w art. 8 Konwencji.

„Losowe” stosowanie przepisów

W złożonej opinii przyjaciela sądu podkreślaliśmy znaczenie przepustek dla prawidłowej resocjalizacji więźniów. Wskazaliśmy jednocześnie na szereg problemów, jakie wiążą się ze stosowaniem przepisów dotyczących tzw. przepustek losowych. Po pierwsze przepisy nie precyzują, jakie wydarzenia mogą stanowić szczególną okoliczność dla skazanego uzasadniającą przyznanie mu przepustki. Zdarzały się przypadki, w których przepustka została udzielona w związku z narodzinami dziecka, chrztem czy pierwszą komunią. Jednocześnie niekiedy nawet śmierć bliskiej osoby nie była wystarczającą podstawą udzielenia przepustki, na co wskazuje chociażby

sytuacja Edwarda Czarnowskiego. Zauważyliśmy również, że odmowy przepustki często nie zawierają dostatecznego uzasadnienia. Po drugie, sądy penitencjarne boją się zwalniać więźniów na przepustki w wypadku zdarzeń losowych, ponieważ więzień może z takiej przepustki nie wrócić. Rozwiązaniem w tej sytuacji wydaje się być



możliwość asysty przez funkcjonariusza, którą przewiduje k.k.w. Jednak w praktyce z przepustek z asystą korzysta się niezwykle rzadko, gdyż wymaga to zaangażowania środków technicznych i finansowych. Kolejnym problemem jest brak skutecznego środka odwoławczego w przypadku decyzji negatywnej. Choć istnieje teoretyczna możliwość odwołania się ograniczona terminem 7-dniowym, to taki termin wpływa *de facto* na długi czas rozpoznania odwołania. W wypadku pogrzebu bliskiej osoby, gdzie w grę wchodzi okres tylko 3-4 dniowy, termin ten właściwie uniemożliwia skuteczne odwołanie się.

Naruszenie prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego

ETPCz zwrócił uwagę, że art. 8 Konwencji nie gwarantuje więźniowi prawa do opusz-

czenia więzienia w celu wzięcia udziału w pogrzebie. Jednak w tej sprawie odmowa przepustki na pogrzeb ojca nie była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym” i była nieproporcjonalna do zakładanego celu, jakim jest porządek publiczny czy zapobieganie popełnianiu przestępstw. Skarżący odsiadywał po raz pierwszy roczny wyrok za przemoc domową – nie był to niebezpieczny przestępca, co do którego można było się obawiać, że wykorzysta przepustkę do ucieczki. Trybunał podkreślił także, że władze krajowe odrzuciły wnioski o przepustkę bez podania powodów, dla których uznały, że sytuacja skarżącego nie jest dla niego szczególnie ważna. Decyzja Sądu Penitencjarnego była w związku z tym niezrozumiała dla Trybunału. Ponadto, przy wydawaniu decyzji nie uwzględniono żadnych środków przewidzianych przez prawo, które mogłyby

zabezpieczyć pobyt więźnia na przepustce (eskorta). Wbrew twierdzeniom rządu, wniosek o przepustkę zdaniem Trybunału nie został złożony przez E. Czarnowskiego zbyt późno, gdyż zrobił to na drugi dzień po otrzymaniu aktu zgonu, tj. w poniedziałek, i Sąd miał możliwość wydania decyzji w tym dniu. W związku z powyższym ETPCz stwierdził naruszenie art. 8 Konwencji.

Trybunał wyraził ubolewanie, że sędzia penitencjarny przy podejmowaniu decyzji w czerwcu 2003 r. nie wziął pod uwagę orzeczenia z 12 listopada 2002 r. w sprawie *Płotki przeciwko Polsce* (skarga nr 26761/95), w którym parę miesięcy wcześniej Trybunał orzekł już o naruszeniu art. 8 Konwencji przy bardzo podobnym stanie faktycznym.

Dorota Pudzianowska

Opinia przyjaciela sądu złożona w sprawie *Czarnowski przeciwko Polsce* dostępna jest na stronie: http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/images/stories/czarnowski_amicus.pdf

Dyskryminacja ze względu na działalność związkową

W dniu 22 grudnia 2008 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy wydał wyrok w sprawie Sławomira M. (sygn. VII P 5238/06), byłego pracownika agencji ochrony Ekotrade. Sąd uznał, że jego zwolnienie było bezpośrednio związane z próbą założenia związku zawodowego w tej agencji ochrony. Tym samym doszło do naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu.

Próba założenia związku zawodowego

Ekotrade to spółka świadcząca usługi ochrony osób i mienia, która zatrudnia ok. 3,5 tys. pracowników w 20 oddziałach na terenie kraju. Sławomir M. pracował w Ekotrade przez półtora roku. W tajemnicy przed przełożonymi przez pół roku organizował oddział związku zawodowego „Solidarność” w swojej firmie. Dotarł do ponad stu osób. Chciał, aby spółka zaczęła zawierać umowy o pracę, a nie tylko umowy-zlecenia, na podstawie których w firmie zatrudnionych jest 90% osób. Dnia 13 grudnia 2006 r. w warszawskim biurze NSZZ „Solidarność” odbywało się zebranie tworzące się w Ekotrade związku zawodowego. Na spotkanie przyszli ochroniarze, którzy chcieli przystąpić do związku. Jednak pojawił się na nim także zastępca dyrektora ds. patroli interwencyjnych w warszawskim oddziale Ekotrade – pan D.P. Udawał, że jest pracownikiem chcącym wstąpić do związku, podał fałszywe nazwisko i nieistniejący numer telefonu. Zanim jeszcze złożono dokumenty rejestracyjne związku, Sławomir M. został zwolniony z pracy - wykreślono go z grafików patroli i konwojów, które wykonywał. Pracę stracił jeszcze jeden pracownik zaangażowany w tworzenie związku. Sławomir M. złożył pozew o ustalenie istnienia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy oraz o odszkodowanie.

Zwolnienie z pracy niezgodne z prawem

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy uznał, że rzeczywistą przyczyną rozwiązania stosunku pracy w przypadku Sławomira M. była jego działalność związkowa. Tym samym w ocenie Sądu doszło do naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu.

Sąd zasądził na rzecz byłego pracownika 2 tys. zł odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę



i naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu.

Sędzia Marcin Soćko w ustnym uzasadnieniu wyroku podkreślił, że w związku z wyrokiem Sławomir M. może wnosić o wydanie mu świadectwa pracy za okres, który przepracował jako ochroniarz. Odnosząc się do stanu faktycznego zaznaczył w szczególności, że nielogiczne były zeznania dyrektora Ekotrade, który twierdził, że na zebraniu, po którym doszło do zwolnienia Sławomira M., pojawił się jedynie „z ciekawości”.

Po ogłoszeniu wyroku **adv. Jacek Oleszczyk**, reprezentujący *pro bono* Sławomira M. w ramach Programu Spraw Precedensowych, podkreślał w rozmowie z dziennikarzami, że wyrok ma dla jego klienta znaczenie przede wszystkim symboliczne. Zauważył, że cały czas trwają rozmowy między „Solidarnością” a władzami spółki Ekotrade na temat możliwości funkcjonowania niezależnego związku zawodowego w tej firmie. W jego ocenie wyrok może stanowić w tych rozmowach „poważny argument”.

Szerszy problem

Program Spraw Precedensowych od dłuższego czasu interesuje się sprawami, w których dochodzi do podobnych naruszeń praw pracowniczych agentów ochrony, jak miało to na przykład miejsce kilka lat temu w supermarketach (por. <http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/en/sprawy-prawne/prawa-pracownicze.html>). Fundacja dostrzega poważne nadużycia zarówno jeśli chodzi o bezpieczeństwo i higienę pracy, warunki, na jakich zawierane są umowy, jaki i możliwość zakładania i działania w związkach zawodowych. Szereg dzia-

łań związanych z koniecznością poprawy sytuacji pracowników agencji ochrony podejmuje sam NSZZ „Solidarność”. Udzielał on między innymi pomocy zwolnionym agentom ochrony oraz prowadził kompleksową działalność uświadamiania pracowników ochrony na temat ich praw, w tym pomagał im tworzyć związki zawodowe. Ponadto NSZZ „Solidarność” negocjował z poszczególnymi agencjami ochrony warunki funkcjonowania związków zawodowych w tych spółkach.

W Polsce mamy do czynienia z szerszym problemem ograniczania możliwości prowadzenia działalności związkowej w spółkach prywatnych. Tymczasem w świetle konstytucyjnej wartości wolności związkowej, to na przedsiębiorcy spoczywa obowiązek promowania związków zawodowych jako formy aktywizacji pracowników, lepszego zrozumienia ich potrzeb i w efekcie gwarantowania podstawowych konstytucyjnych zasad godności czy równości. Przystępstwem karnym jest natomiast uniemożliwianie zakładania związku zawodowego lub utrudnianie wykonywania działalności związkowej w danym zakładzie pracy (art. 35 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy o związkach zawodowych).

Do poprawienia sytuacji pracowników agencji ochrony mogłoby dojść, gdyby zmiana ta została wymuszona przez usługobiorców agencji ochrony. Bardzo często są nimi duże spółki międzynarodowe posiadające precyzyjne kodeksy etyczne i rozwiniętą praktykę w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu. Zakłada ona między innymi poniesienie odpowiedzialności za działania kontrahentów tych firm w ramach łańcucha dostaw. W związku z tym potwierdzone informacje na temat łamania praw pracowniczych w agencjach ochrony powinny być dla ich usługobiorców sygnałem konieczności renegotjacji umów oraz wymuszenia poprawy sytuacji w tym zakresie.

Maciej Bernatt

SPRAWA

Vajnai przeciwko Węgrom

– symbole komunistyczne dozwolone?

W orzeczeniu z 8 lipca 2008 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie *Vajnai przeciwko Węgrom* (skarga nr 33629/06) uznał jednogłośnie Węgry winnymi naruszenia art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (wolność wypowiedzi). Wyrok ten może mieć znaczenie dla wypracowania również w Polsce odpowiedniego standardu w zakresie postępowania się symbolami komunistycznymi.

Pięcioramienna gwiazda

W 2003 r. ówczesny wice-przewodniczący lewicowej Partii Pracy, Attila Vajnai, podczas demonstracji w centrum Budapesztu miał na sobie pięcioramienną czerwoną gwiazdę jako symbol międzynarodowego ruchu robotniczego. Obecny podczas demonstracji patrol policji wzywał polityka do usunięcia gwiazdy, której użycie jako symbolu reżimu totalitarnego (także nazistowskiego) narusza art. 269/B (1) węgierskiego kodeksu karnego. Wszczęte przeciwko A. Vajnai postępowanie karne zakończyło się wymierzeniem mu grzywny za noszenie publicznie totalitarnego symbolu. Skarżący odwołał się do sądu wyższej instancji, który utrzymał wyrok w mocy.

Ocena Trybunału w Strasburgu

Trybunał w Strasburgu stwierdził, że powszechnie znane masowe naruszenia praw człowieka popełniane w reżimach komunistycznych zdyskredytowały symboliczną wartość czerwonej gwiazdy, jednak symbol ten nie może być rozumiany jako reprezentujący jedynie reżim komunistyczny.

Czerwona gwiazda symbolizuje również międzynarodowy ruch robotniczy, walczący o bardziej sprawiedliwe społeczeństwo, oraz jest wykorzystywana przez legalnie działające partie w wielu krajach, które są członkami Rady Europy (na przykład we Włoszech).

Wprawdzie użycie tego symbolu może powodować poczucie dyskomfortu u ofiar reżimu komunistycznego, to jednak zdaniem ETPCz Węgry są obecnie stabilną demokracją, w której nie ma realnego niebezpieczeństwa wprowadzenia reżimu komunistycznego. Trybunał stwierdził naruszenie art. 10 Konwencji i nakazał wypłatę 2 tys. euro tytułem stusznego zadośćuczynienia na rzecz Vajnai'ego.

Reakcja na Węgrzech

Wyrok Trybunału wywołał na Węgrzech dyskusje i różne reakcje. Gyula Thürmer – lider Partii Pracy – pochwalił orzeczenie i zaznaczył, że jego partia może nawet rozważyć użycie czerwonej gwiazdy jako jednego z jej symboli. Edit Herczog i Gyula Hegyi – członkowie frakcji socjalistycznej w Parlamencie Europejskim – również zgodzili się z decyzją ETPCz stwierdzając, że zrównywanie nazizmu i komunizmu narusza europejskie wartości. Natomiast ludowa partia chrześcijańsko-demokratyczna stanowczo opowiedziała się przeciwko orzeczeniu i zapowiedziała, że nie będzie głosować za zniesieniem zakazu noszenia symboli totalitarnych.

W wyniku orzeczenia ETPCz wyrok skazujący wydany w sprawie Attili Vajnai'ego zostanie prawdopodobnie uchylony, a on sam zostanie uniewinniony. Zezwala na to art. 416 par.1 g węgierskiej ustawy o postępowaniu karnym, który stanowi, że oskarżony może złożyć wniosek o wznowienie postępowania, jeśli ustanowiony umową międzynarodową organ zajmujący się ochroną praw człowieka ustali, że prawomocne orzeczenie sądu krajowego narusza postanowienia umowy międzynarodowej

ratyfikowanej za wcześniejszą zgodą wyrażoną w ustawie.

Wyrok ETPCz wprawił w pewne zakłopotanie węgierski Trybunał Konstytucyjny (TK). W 2000 r. TK orzekł, że art. 269/B węgierskiego kodeksu karnego jest w pełni zgodny z węgierską konstytucją, jak również z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Orzeczenie ETPCz pokazuje, że TK w sposób nieprawidłowy zinterpretował nie tylko art. 10 Konwencji, ale również przepis węgierskiej konstytucji dotyczący wolności wypowiedzi. Wprawdzie wyrok ETPCz dotyczył jedynie czerwonej gwiazdy, a nie innych symboli reżimów totalitarnych zakazanych na Węgrzech jak swastyka, strzało-krzyż (symbol węgierskiej partii faszystowskiej *Nyilaskeresztes Párt*), emblemat SS czy sierp i młot. Jednak możliwe, że ETPCz wypowie się również co do pozostałych symboli, gdyż Vajnai złożył skargę do ETPCz w sprawie zakazu postępowania się symbolem sierpa i młota.

Wyrok Trybunału w Strasburgu wywołał na Węgrzech żywe dyskusje na temat ustawy i doprowadzi prawdopodobnie do jej zmiany. Orzeczenie może mieć też znaczenie dla innych państw – niedawno Litwa uchwaliła jeden z najsurowszych zakazów postępowania się komunistycznymi i nazistowskimi symbolami, obejmujący także postępowanie się wizerunkami nazistowskich i sowieckich przywódców, a także odtwarzanie hymnów Związku Radzieckiego oraz Niemiec nazistowskich.

Sarah Taylor

Studentka prawa na Uniwersytecie Elte w Budapeszcie, praktykantka w Programie Spraw Precedensowych.

Dorota Pudzianowska

Na temat sprawy *Vajnai przeciwko Węgrom* na stronie www.prawaczlowieka.edu.pl tekst opublikował prof. Andras L. Pap oraz Zsolt Körtvélyesi.

1984



2009

Rekordowe odszkodowanie w sprawie o przewlekłość

W dniu 13 stycznia 2009 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka ogłosił wyrok w sprawie *Sokołowska przeciwko Polsce* (skarga nr 7743/06). Sprawa będąca podstawą wydania tego wyroku mogła wydawać się kolejną typową sprawą dotyczącą występującego powszechnie problemu przewlekłości postępowań sądowych. Jednakże głębsza lektura wyroku dostarcza cennych informacji na temat tego, jak polskie sądy nie powinny podchodzić do skargi na przewlekłość.

Postępowanie przez 18 lat

Postępowanie sądowe z powództwa skarżącej o uzyskanie prawa własności majątku po zmarłym wieloletnim konkubencie zostało rozpoczęte w 1984 r. Decyzja sądu pierwszej instancji została doręczona skarżącej w czerwcu 2002 r., a zatem 18 lat po jego rozpoczęciu. Powodem tak długiego czasu rozpatrywania sprawy były m.in. problemy związane z ustaleniem właściwego sądu oraz odraczaniem rozpraw ze względu na niemożność skutecznego zdyscyplinowania pozostałych uczestników postępowania.

Jednakże to nie zakończyło całego postępowania. Trwało ono do maja 2006 r., kiedy sąd stwierdził prawomocność wyroku z 2002 r. i nadał mu klauzulę wykonalności.

Skarga na przewlekłość

W związku z przewlekłością postępowania A. Sokołowska postanowiła złożyć skargę na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (możliwość taka powstała na mocy ustawy z 17 czerwca 2004 r.). 25 stycznia 2005 r. złożyła skargę na przewlekłość postępowania, w której na dwóch stronach opisała różne opóźnienia, jakie wystąpiły w postępowaniu, kończąc słowami „z tych

względów wnoszę skargę na przewlekłość postępowania w sprawie”. Wniosła również o udzielenie sądowi niższej instancji zaleceń i dokonania przez niego odpowiednich czynności mających na celu wyeliminowanie dalszych opóźnień. 31 marca 2005 r. Sąd Okręgowy w Warszawie odrzucił skargę ze względów formalnych. Zdaniem Sądu skarga nie zawierała wyraźnego żądania stwierdzenia przewlekłości postępowania.

Zaraz po otrzymaniu tego postanowienia skarżąca ponownie złożyła skargę na przewlekłość. W jej tytule odniosła się wyraźnie do trwającego wówczas postępowania sądowego przed Sądem Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim (poprzez podanie sygnatury sprawy). W skardze szczegółowo opisała postępowanie trwające od 1984 r. oraz wskazała inne sygnatury, pod którymi sprawa była zarejestrowana przez cały czas jej trwania. Podsumowała skargę żądaniem natychmiastowego zakończenia postępowania w sprawie trwającej od 1984 r.

Zdaniem Sądu – brak przewlekłości

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 5 lipca 2005 r. oddalił skargę jako bezzasadną. Sąd wziął pod uwagę jedynie postępowanie w okresie

od 24 lipca 2002 r., a więc rozważył tylko to postępowanie, które było objęte sygnaturą wskazaną w tytule skargi, pomijając pozostałe, wcześniejsze postępowania trwające aż od 1984 r. Jednocześnie stwierdził, że akurat od 24 lipca 2002 r. nie można mówić o przewlekłości postępowania w sprawie ze względu na fakt podejmowania licznych czynności procesowych. Takie postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie stało się podstawą wniesienia przez A. Sokołowską skargi do Trybunału w Strasburgu na naruszenie art. 6 Konwencji (prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki).

Ocena postępowania przez Trybunał

Trybunał nie zgodził się z argumentem podnoszonym przez Rząd RP, że skarżąca nie wykorzystała krajowych środków odwoławczych, gdyż nie skorzystała prawidłowo z przysługujących jej środków zaskarżenia. Uznał, że gdyby skarżąca ograniczyła się tylko do pierwszej skargi na przewlekłość, wtedy zasadnie można by podnosić zarzut niewykorzystania środków krajowych. Jednakże w drugiej skardze A. Sokołowska drobiazgowo opisała, w czym przejawiała się przewlekłość postępowania w jej sprawie, obejmując wszystkie etapy postępowania. Sąd Okręgowy w Warszawie ograniczył jednak badanie skargi jedynie w przedziale czasowym od 24 lipca 2002 r., co było podejściem zbyt formalnym i nie zmierzającym do zbadania istoty sprawy. Zdaniem Trybunału, Sąd Okręgowy nie ocenił skargi prawidłowo, a skarżą-

ca wykorzystata w pełni krajowe środki odwoławcze.

Trybunał uznał, że decyzja sądu w przypadku pierwszej skargi na przewlekłość była wyrazem bardzo ścisłego i czysto formalistycznego podejścia do interpretacji ustawy z 2004 r., w szczególności jej artykułów od 6 do 9. Skarżąca podniosła, że jest to nieprawidłowe podejście z uwagi na fakt, że złożenie skargi na przewlekłość postępowania nie jest obwarowane przymusem adwokackim, w związku z czym skarga złożona przez nieprofesjonalistę powinna być rozpatrywana w świetle ogólnych celów tej regulacji. Ponadto zdaniem skarżącej tak formalistyczne podejście do skargi na przewlekłość może stanowić naruszenie prawa do skutecznego środka odwoławczego.

Ocena przewlekłości postępowania dokonana przez Trybunał nie różniła się od wielu innych spraw tego typu. Trybunał podkreślił, że rozsądna długość postępowania musi być oceniana w świetle okoliczności sprawy z uwzględnieniem następu-

jących kryteriów: stopnia skomplikowania sprawy, zachowania skarżącego (podejmowanych przez niego działań zmierzających do przewleknięcia postępowania), postępowania sądów i innych organów oraz wagi i znaczenia sporu dla danej osoby.

Trybunał zauważył, że wielokrotnie stwierdzał naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji w sprawach podobnych do rozpatrywanej. Po przeanalizowaniu zebranego materiału, Trybunał doszedł do przekonania, że Rząd nie przedstawił żadnych faktów lub argumentów, które mogłyby doprowadzić go do innej konkluzji w niniejszej sprawie. Mając na względzie dotychczasowe orzecznictwo, Trybunał uznał, że w niniejszej sprawie długość postępowania była nadmierna oraz że nie został spełniony wymóg rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie. Ponadto, Trybunał zauważył, że odrzucając skargi skarżącej na przewlekłość postępowania w jej sprawie, Sąd Rejonowy w Warszawie nie spełnił standardów, które bytyby w zgodzie z zasadami zawartymi w dotychczasowym orzecznictwie Trybuna-

tu. W związku z powyższym, Trybunał uznał naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji.

Wysokie zadośćuczynienie

Znacząca w sprawie jest wysokość zadośćuczynienia przyznanego skarżącej. Trybunał w Strasburgu zasądził całą kwotę żadaną przez skarżącą, tj. 12.000 euro, co w sprawach o przewlekłość jest rzadkością. Można domniemywać, że na taką wysokość wpłynął nie tylko okres przewlekłości, ale także postępowanie Sądu Okręgowego w Warszawie, który nie rozpoznał kompleksowo składanych skarg na przewlekłość postępowania. Wydaje się, że podstawowym obowiązkiem Rządu RP warunkującym prawidłowe wykonanie tego wyroku, poza wypłatą sumy pieniężnej, jest zwiększenie znajomości tego wyroku i argumentów podniesionych przez skarżącą oraz uwzględnionych przez Trybunał jako podstawy naruszenia przez Polskę art. 6 Konwencji.

Adam Bodnar
Barbara Grabowska

AKTUALNOŚCI

Nominacja adw. Anny Marii Niżankowskiej do tytułu Prawnik Pro Bono

Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która przy prowadzeniu licznych spraw z zakresu ochrony praw człowieka współpracuje z wieloma znakomitymi prawnikami, nominowała adw. Annę Marię Niżankowską do tytułu Prawnika Pro Bono za rok 2008. Nagroda przyznawana jest od 2005 r. przez Centrum Pro Bono – program realizowany przez Fundację Uniwersyteckich Poradni Prawnych.

Adw. Anna Maria Niżankowska angażuje się w prace HFPC od ponad 2 lat. W 2008 r. z jej udziałem udało się zakończyć trzy sprawy, objęte Programem Spraw Precedensowych, o bardzo ważnym znaczeniu dla kształtowania demokratycznego państwa prawnego oraz ochrony praw człowieka w Polsce:

1. **Sprawa Barbary i Sławomira Wojnarowskich** przeciwko Szpitalowi Wojewódzkiemu w Łomży, zakończona prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, zasądającym odszkodowanie oraz rentę z tytułu tzw. złego urodzenia (*wrongful birth*).

2. **Sprawa Zofii Szychowskiej.** Skarga konstytucyjna wniesiona przez Zofię Szychowską zakończyła się istotnym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzającym niekonstytucyjność art. 52 Kodeksu Etyki Lekarskiej, który zakazywał publicznej krytyki lekarza przez innego lekarza.

3. **Sprawa Agnieszki Arnold.** Sprawa dotyczyła naruszenia dóbr osobistych reżyserki Agnieszki Arnold w związku z orzeczeniem Komisji Etycznej TVP S.A. Sprawa zakończyła się pomyślną dla A. Arnold ugodą sądową.

Od 1 listopada 2008 r. dr Anna Maria Niżankowska jest również członkiem rady programowej nowego programu Fundacji – „Obserwatorium wolności mediów w Polsce”.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz Program Spraw Precedensowych niezwykle mocno cenią sobie możliwość współpracy *pro bono* z wieloma uznanymi prawnikami. Żałujemy, że nie mogliśmy - ze względu na ograniczenia regulaminowe - zgłosić do tej nagrody wszystkich z nich. Musieliśmy wybrać tylko jedną osobę. Ale to dzięki współpracy z nimi wszystkimi możliwe jest osiąganie przełomowych rozstrzygnięć sądów polskich oraz zagranicznych, w najważniejszych sprawach z zakresu ochrony praw człowieka.

Postępowanie dyscyplinarne w zawodzie adwokata

W dniu 17 lutego 2009 r. TK rozpoznał skargę konstytucyjną Dariusza R. dotyczącą modelu postępowania dyscyplinarnego wobec adwokatów w Polsce (SK 10/07). Skarżący kwestionował konstytucyjność Prawa o adwokaturze z zasadą prawa do sądu (art. 45 Konstytucji). Podstawowymi problemami, którymi miał zająć się TK, był brak jawności postępowania dyscyplinarnego na gruncie poprzednio obowiązujących przepisów oraz ograniczona kontrola orzecznictwa sądów dyscyplinarnych przez Sąd Najwyższy. Sprawa ta była w obszarze zainteresowania Programu Spraw Precedensowych (pełnomocnikiem *pro bono* Dariusza R. był adw. Mikołaj Pietrzak).

TK nie zbadał jednak konstytucyjności kwestionowanych przepisów. Uznał, że zaskarżone przepisy, ze względu na swój charakter proceduralny, nie były podstawą orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (dla adwokatów). Dlatego TK umorzył postępowanie z powodu niedopuszczalności wydania orzeczenia.

Wyrok TK potwierdza wąski charakter skargi konstytucyjnej na gruncie art. 79 Konstytucji. Wydaje się, że w praktyce podstawą zaskarżenia w skardze konstytucyjnej przepisów proceduralnych może być tylko postanowienie, w którym sąd formalnie rozpatrzył daną sprawę (np. postanowienie o odrzuceniu apelacji), nie zaś ostateczny, merytoryczny wyrok w sprawie (tam podstawą orzekania są przepisy prawa materialnego).

Maciej Bernatt

HFPC BIERZE UDZIAŁ W TYGODNIU POMOCY OFIAROM PRZESTĘPSTW

W dniach 24 i 25 lutego 2009 r. **Barbara Grabowska** i **Joanna Lora** odbyły całonocny dyżur w Sądzie Rejonowym w Legionowie w ramach Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw, organizowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

W ogólnopolskiej akcji, związanej z Międzynarodowym Dniem Pomocy Ofiarom Przestępstw obchodzonym 22 lutego, udział biorą sędziowie, prokuratorzy, prawnicy, kuratorzy, i po raz pierwszy w tym roku, przedstawiciele organizacji pozarządowych, wśród których Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Celem akcji jest ułatwienie ofiarom przestępstw dostępu do fachowej pomocy prawnej oraz uwrażliwienie społeczeństwa na często bardzo trudną sytuację pokrzywdzonych.

Porady prawne udzielane w Sądzie Rejonowym w Legionowie dotyczyły możliwości zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, jak i dochodzenia naprawienia wyrządzonej szkody (w formie wniosku o orzeczenie środka karnego w postaci naprawienia szkody, przystąpienia do postępowania w charakterze oskarżyciela posiłkowego czy powoda cywilnego),

ale także uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu z udziałem małoletniego, czy możliwości wystąpienia o ograniczenie władzy rodzicielskiej. Z poczynionych obserwacji wynika jednak, że ofiary przestępstw, w szczególności przemocy w rodzinie, niechętnie zwracają się osobiście o pomoc – w ich imieniu przychodzą na przykład ich bliscy. Pojawił się też problem nieskutecznej egzekucji wyroków sądowych, związanej m.in. z działaniem komornika czy kuratora sądowego.

Zgłaszały się również osoby z prośbą o poradę prawną w typowych sprawach cywilnych (nabycie spadku, podział majątku, egzekucja alimentów).

Maciej Bernatt wziął natomiast udział 23 lutego 2009 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości w konferencji „Naprawianie szkody pokrzywdzonemu”. Referaty panelistów (m.in. prof. Piotra Hofmańskiego, prof. Lecha Paprzyckiego i prof. Ewy Bieńkowskiej) dotyczyły statusu pokrzywdzonego w polskim procesie karnym, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia dochodzenia odszkodowania w procesie karnym. Dyskutowane były również alternatywne rozwiązania dla instytucji powoda cywilnego. Na tej konferencji także



Minister Sprawiedliwości **Andrzej Czum** ogłosił wytyczne dla prokuratorów, dotyczące zasad kontaktu z pokrzywdzonymi, a zwłaszcza udzielania im pełnej i zrozumiałej informacji.

WSPÓŁPRACOWNICY PROGRAMU SPRAW PRECEDENSOWYCH

- » **Maciej Bernatt** – koordynator Programu Spraw Precedensowych; doktorant w Zakładzie Europejskiego Prawa Gospodarczego WZ UW.
- » **dr Adam Bodnar** – członek Zarządu HFPC, koordynator programów prawnych; adiunkt w Zakładzie Praw Człowieka WPIA UW.
- » **Dorota Pudzianowska** – koordynator działu prawnego ds. współpracy międzynarodowej; doktorantka w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego WPIA UW.
- » **Joanna Lora** – licencjat z prawa na Uniwersytecie w Strasburgu, studentka prawa na WPIA UW
- » **Barbara Grabowska** – studentka prawa na WPIA UW
- » **Artur Pietryka** – student prawa na WPIA UW

Redaktor naczelny: **Maciej Bernatt**

Sekretarz redakcji: **Joanna Lora**

Wydawca:

**Helsińska Fundacja Praw Człowieka,
Program Spraw Precedensowych**

**HR HELSIŃSKA FUNDACJA
PRAW CZŁOWIEKA**

Helsińska Fundacja Praw Człowieka

PROGRAM SPRAW PRECEDENSOWYCH

ul. Zgoda 11; 00-018 Warszawa

tel.: 022 556 44 71 • faks: 022 556 44 75

e-mail: precedens@hfhr.org.pl

strona www.hfhrpol.waw.pl/precedens/

Projekt, DTP: **HR&HARE DESIGN**,
Helena Csató-Zakrzewska

Druk: Grafmar Sp. z o.o., ul. Wiejska 43,
36-100 Kolbuszowa Dolna

Działalność Programu Spraw Precedensowych wspierają

Projekt finansowany ze środków
Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe



Trust for Civil Society
in Central & Eastern Europe
Washington D.C., USA

Główni partnerzy PSP:



WARDYŃSKI i WSPÓLNICY
ADWOKACI I RADCOWIE PRAWNI

WEIL, GOTSHAL & MANGES

■■■ I Domański Zakrzewski Palinka

Partnerzy wspierający PSP:



Leśnodorski Ślusarek

i współpracownicy

**CLIFFORD
CHANCE**



PRESS-SERVICE Monitoring Mediów Sp. z o.o.

Monitoring mediów dla Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

On Board Public Relations

Obsługa PR projektu realizowanego ze środków *Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe*

